

Wezwanie posła Partii Pracy do ustąpienia

LONDYN (PAP). Komitet Wykonawczy Partii Pracy w Doncaster, postanowił wezwać swego reprezentanta w parlamencie Walkdena do ustąpienia. Otrzymał on w ubiegłym tygodniu nagana za „niegodne postępowanie”.

Walkden, który był posłem od r. 1941, pobierał od jednego z dzienników londyńskich 5 funtów szterlingów tygodniowo za podawanie wiadomości z tajnych zebrań parlamentarnej grupy Labour Party.

Połączenie się bułgarskich organizacji młodzieżowych

SOFIA (PAP). — Odbyła się tu konferencja delegatów wszystkich organizacji młodzieżowych, reprezentujących młodzież robotniczą, chłopską, socjalistyczną i radykalną. Zebrani powzięli uchwałę stworzenia jednolitego związku młodzieżowego którego na czele hasłem będzie walka z imperializmem i faszyzmem.

Rezolucja postanawia również zacieśnienie współpracy młodzieżowej z państwami słowiańskimi oraz ze światowym ruchem młodzieży demokratycznej.

Wyrok uniewinniający za zabójstwo 8 Murzynów

NOWY JORK (PAP). W Brunswick (Georgia) jeden strażnik i czterech byłych strażników miejscowego więzienia stanęli przed sądem za zabójstwo 8 Murzynów - więźniów w lipcu br. Sąd wydał wyrok uniewinniający.

Nowe olbrzymy powietrzne

BERLIN (PAP). W Wielkiej Brytanii budowane są obecnie 3 dziesięciosilnikowe samoloty pasażerskie o napędzie odrzutowym. Samolot taki o wadze 120 ton będzie przewoził bez lądowania przez Atlantyk 80 pasażerów.

Trzęsienie ziemi w Peru

NOWY JORK (PAP). — Z Limy donoszą, że wskutek trzęsienia ziemi w centralnej części kraju zginęły 43 osoby. Trzęsienie ziemi zniszczyło liczne gmachy, drogi, oraz miasta. W poniedziałek odczuło nowe wstrząsy podziemne, wobec czego ludność pozostaje w stanie alarmu.

Pierwszy od pół roku deszcz w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). We wtorek spadły w Czechosłowacji pierwsze od 6 miesięcy deszcze, przerywając trwającą od pół roku suszę w tym kraju.

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III Nr 302

LUBLIN

CZWARTEK 6

LISTOPAD 1947

DZIS 6 STRON

CENA 3 ZŁ

Sprawa Korei w Komisji Politycznej ONZ

Polska w obronie niepodległości Korei

NOWY JORK (PAP). — Po czterodniowej przerwie spowodowanej plenarnym posiedzeniem Zgromadzenia Generalnego Komisja Polityczna wznowiła we wtorek debatę w sprawie Korei. Była ona poświęcona na dwu zgłoszonym rezolucjom: 1) radzieckiej — żądającej bezwarunkowego wycofania wojsk obu armii okupacyjnych, oraz 2) amerykańskiej — wzywającej do przeprowadzenia wyborów w każdej ze stref pod nadzorem komisji ONZ i wycofania wojsk okupacyjnych dopiero w ciągu 90 dni po utworzeniu władz centralnych. Na wtorkowym posiedzeniu delegacji ZSRR, Ukrainy, Jugosławii, Czechosłowacji i Polski poddali ostrej krytyce politykę Stanów Zjednoczonych w południowej Korei oraz ich imperialistyczno - strategiczne pla-

ny w stosunku do tego kraju. W imieniu delegacji polskiej dłuższe przemówienie wygłosił dyrektor departamentu politycznego ONZ Tadeusz Żebrowski.

Przypomniał on, że Polska była przeciwna wniesieniu kwestii Korei na Zgromadzenie Generalne, ponieważ zadaniem ONZ jest utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa, oraz rozwój przyjaznych stosunków między narodami a nie likwidacja spuścizny wojennej, która została powierzona oficjalnym organom.

Wobec decyzji komitetu politycznego przedyskutowania kwestii Korei, Polska zażądała dopuszczenia do obrad przedstawicieli narodu koreańskiego. Żądanie to zostało wbrew najelementarniejszym zasadom demokratycznym odrzucone.

Na zakończenie dyr. Żebrowski oświadczył: „Różnica pomiędzy propozycją radziecką a amerykańską — to różnica między prawdziwą wolnością a zamaskowanym niewolnictwem, między niepodległością, a marionetkowym rządem operującym się na zagranicznej pomocy i interwencji, między pokojowym i demokratycznym krajem a stworzeniem bazy dla reakcyjnej polityki na świecie. Z punktu widzenia społecznego i politycznego Polska — oświadczył dyr. Żebrowski — nie popiera polityki USA dążącej do uczynienia z Korei amerykańskiej bazy strategicznej i będzie głosowała za rezolucją radziecką, która poprzez wycofanie wojsk okupacyjnych w styczniu 1948 roku wskazuje drogę do niepodległości Korei.

Clay uspokaja Niemców

Dowódca amerykański generał Clay oświadczył na konferencji prasowej, że nie jest bynajmniej zamierzone demontowanie tych fabryk niemieckich, które nie figurują na ustalonej przez Anglosasów liście. — Następnie Clay zachęcał Niemców do wzmożenia wysiłków, celem rozwoju swojej produkcji przemysłowej. Na pytanie, czy patenty niemieckie używane w USA są zaliczone na poczet odszkodowań, Clay zapewnił że patenty te są używane w interesie nie tylko samych Stanów Zjednoczonych, lecz i całego świata.

Górnicy marokańscy strajkują

RABAT (SAP). Na poparcie żądań o zwiększenie płac, 8000 górników z kopalni węgla Dze rada w Maroku postanowiła urządzić 24-godzinny strajk ostrzegawczy.

„WIERZYMY W NASZE SIŁY”

List zbiorowy młodzieży radzieckiej do Stalina

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka opublikowała list zbiorowy młodzieży radzieckiej do Generalissimusa Stalina, podpisany przez 26 milionów osób, tak zrzeszonych jak i niezrzeszonych w Wszechzwiązkowym Komunistycznym Związku Młodzieży (Komsomol).

List ten, wystosowany z okazji zbliżającego się 30-lecia Rewolucji Październikowej, zawiera bilans bohaterskich wysiłków młodzieży radzieckiej w walce orężnej w latach 1917—1922 i podczas ostatniej wojny oraz w okresie budownictwa nowej gospodarki socjalistycznej.

Młodzi robotnicy, chłopci, uczniowie i studenci podkreślają swoje olbrzymie perspektywy i możliwość rozwoju w ustroju socjalistycznym państwa radzieckiego. Młodzież melduje Stalinowi, że w ramach odbywającego się obecnie wyścigu pracy na cześć 30-lecia Rewolucji Październikowej, ponad milion młodych robotników wykonało już całoroczne normy. Brygady młodzieżowe odbudowa-

ły w Zagłębiu Apszerońskim 70 sztybów naftowych. Młodzi robotnicy dwu tylko fabryk włókienniczych — zakładów im. Dzierżyńskiego w Moskwie oraz zakładów w Orechowo - Zujewo, — wyprodukowały już ponad plan 3,5 miliona metrów manufaktury.

Młodzież wiejska jest pionierką dalszej modernizacji rolnictwa.

Komsomol objął patronat nad odbudową 15 miast rosyjs-

kich, zniszczonych przez Niemców, organizując ochotnicze brygady budowlane.

Młodzież przyrzeka Stalinowi wzmocnić wysiłki nad pomnożeniem potęgi i bogactwa Związku Radzieckiego.

List kończy się słowami: „Wierzymy w swoje siły, w niezłomną potęgę naszej ojczyzny. Widzimy jak rosną i potężnieją siły demokracji, strzegące pokoju i bezpieczeństwa narodów”.

Austria ma otrzymać złota za 3.109 mil. franków

PARYŻ (PAP). Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że dnia 4 bm. w Foreign Office w Londynie podpisano protokół, w myśl którego Austria zostaje dopuszczona do podziału złota, zrabowanego przez Niemców podczas wojny. Protokół podpisali ambasador USA Douglas, minister Bevin, ambasador francuski Massigli i poseł austriacki Schmidt.

W ten sposób ze strony 3 mocarstw zachodnich potwierdzono znów oficjalnie zamiar wydania Austrii części złota, zrabowanego przez Niemców, mimo iż Austria jest b. krajem nie-

przyjańskim i że komisja do spraw dystrybucji złota, urzędująca w Brukseli, nie zatwierdziła dotychczas rozszereń krajów alianckich. Dla Austrii zarezerwowano 26.197 kg. złota, wartości około 3.109.000.000 franków.

Jak wiadomo w sprawie tej rząd polski wniósł notę protestacyjną, w której powołuje się na uchwałę konferencji paryskiej z 1946 r. i na tej podstawie domaga się wstrzymania decyzji w sprawie podziału złota do chwili ustalenia rozszereń wszystkich krajów alianckich.

Z kraju

Cały kraj święci rocznicę Rewolucji Październikowej

WARSZAWA (PAP). — Uroczystości 30-tej rocznicy Rewolucji Październikowej, obchodzone będą w całej Polsce, w dniach 5—9 bm. organizowane będą uroczyste akademie, pogadanki i odczyty w zakładach pracy, świetlicach i Domach Ludowych. Ponadto w tym okresie odbywać się będą wieczory literackie, koncerty, poświęcone twórczości radzieckiej, których organizatorami będą organizacje społeczne i młodzieżowe oraz kółka T-wa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

W dniu 6 bm. we wszystkich miastach wojewódzkich odbędą się uroczyste akademie, na których przemawiać będą czołowi działacze społeczni, w związku z 30-tą rocznicą Rewolucji Październikowej organizacje młodzieżowe i społeczne przystąpiły do uporządkowania rozszereń po całym kraju mogił żołnierzy radzieckich.

Chłopi PSL-owcy domagają się usunięcia Bańczyka i Wójcika

KRAKÓW (PAP). W Dąbrowie Tatarskiej (województwo krakowskie) odbył się zjazd chłopów PSL-owców z terenu powiatu dąbrowskiego.

Zebrani piętnowali postępowanie miłośnika kolonizacji kierownictwa PSL, stwierdzając, że ucieczka Mikołajczyka dowiodła, że nie go nie łączyło z demokratycznym ruchem ludowym w Polsce. Mikołajczyk chciał ten ruch wykorzystać dla celów obcych agentur. Chłopi nie zadawali się faktem częściowego odejścia od kierownictwa PSL — członków Mikołajczykowski kliki. Zażądali oni usunięcia z władzy PSL współników Mikołajczyka z Bańczykiem i Wójcikiem na czele.

DZISIAJ t.j. 6. XI. 1947 r. o godz. 16.30 w sali Demu Żołnierza
odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMIA

z okazji 30 rocznicy Wielkiej Rewolucji Listopadowej

Przemawiać będzie minister ob. Podędworny

Po części oficjalnej koncert

Wstęp bezpłatny

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Z DNIA Zadziwien

Świadectwo hańby

13 lutego 1946 r. Generalne Zgromadzenie ONZ przyjęło rezolucję o wydaniu i ukaraniu przestępców wojennych. Niestety — mimo żądania państw, w których przestępcy ci dokonali swych zbrodni na ludności cywilnej, pozostają oni nadal w bezkarności i cieszą się swobodą działania pod opiekunskim skrzydłem anglo - amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech i Austrii.

Przestępcy ci — jugosłowiańscy czetnicy, banderowcy, wlasowcy, wszelkiej maści faszyci — organizują różnego rodzaju „komitety” i „ośrodki”, będące ogniskami szerzenia zarazy faszystowskiej i działalności skierowanej przeciwko państwom ludowej demokracji i Zw. Radzieckiego. W amerykańskiej strefie okupacyjnej znalazł schronienie agent niemieckiego wywiadu i gestapowiec Bandera, który krwawo zapisał się w księgę męczeństwa ludności na Zachodniej Ukrainie. W Monachium, na czele organizacji faszystowskiej stoi agent niemiecki i przestępca — Mielnik. W angielskiej strefie okupacyjnej znalazł się kat z Oświęcimia — Doering, który wstąpił tam do tzw. polskiej organizacji „uchodźców”. W anglo-saskich strefach okupacyjnych znalazły schronienie także typy, jak Drozdowski, który brał udział w bestialskich zbrodniach w obozie janowskim (Lwów).

Długi jest spis zbrodniarzy wojennych, ukrywających się w angielskich i amerykańskich strefach okupacji. Jugosławia zażądała wydania 2104 przestępców. Wydano jej tylko 125.

Sprawa wydania ukrywających się przestępców znalazła się na porządku dziennym Generalnego Zgromadzenia ONZ w dniu 31 października. Jugosławia zażądała bezwzględnego wykonania rezolucji ONZ z dn. 13 lutego 1946 r. Wysunęła wniosek o bezzwłoczne przedsięwzięcie środków do wykonania tej rezolucji. Jednocześnie wniosek jugosłowiański spoił się ze sprzeciwem delegacji USA i Anglii, którzy zaproponowali, NOWA PROCEDURĘ w wydawaniu przestępców, wg której należy składać nowe podania i przedstawiać nowe dowody przestępczej działalności zbrodniarzy. Cyniczne było oświadczenie delegata angielskiego Mae Nella, że w tych sprawach „należy koniecznie zachować uczucie równowagi”.

Mimo sprzeciwów ZSRR, Ukrainy, Polski, Czechosłowacji, Białorusi i Albanii, projekt rezolucji anglo - amerykańskiej został uchwalony.

Przemawiając w tej sprawie Wyssyński powiedział, że „jest to projekt rezolucji nie o wydaniu, lecz o nie wydawaniu zbrodniarzy wojennych”.

Uchwalenie rezolucji anglo - amerykańskiej wskazuje jeszcze raz na to, dokąd zmierzają imperia liści. Biorąc w obronę przestępców wojennych anglosaszy politycy wystawili sobie haniebne świadectwo.

Armia demokratyczna atakuje miasto położone 60 km. od Aten

BELGRAD (PAP). — Rozgłoszenia Wolnej Grecji opublikowała komunikat wojenny naczelnego dowództwa armii demokratycznej, który podaje:

Na północ od miasta Metsowo artyleria zestrzeliła nieprzyjacielski samolot, który za mierzał bombardować miasto uwolnione przez armię demo-

kratyczną. W okolicy miasta Florina zdobyto 9 samochodów nieprzyjaciela, który zostawił 17 zabitych i 41 rannych. Oddziały nasze zaatakowały przedmieście miasta Komotini. Atak wojsk rządowych w okolicach Drama — odparto. Uwolniono nowe miasto położone 60 kilometrów od Aten. Dwa bataliony armii demokra-

tycznej zdobyły w ostrym natarciu pozycje nieprzyjaciela i oswojone miejscowość Desfina. Ludność zgłowała entuzjastyczne przyjęcie naszym wojskom. Wielu młodych mężczyzn i kobiet wyraziło chęć natychmiastowego przyłączenia się do oddziałów powstańczych.

Wojska rządowe w Grecji przyznają się do porażek

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z Aten, iż według opublikowanego przez dowództwo III korpusu wojsk rządowych komunikatu, wojska powstańcze zaatakowały w październiku 83 wieś, wysadziły w powietrze 8 mostów drogowych i 26 kolejowych, oraz zniszczyły pewną ilość wagonów i parowozów.

Greckie ministerstwo bezpie-

czeństwa, nakazało wszczęcie śledztwa w związku z ucieczką z miejscowości Trikala w Koryntii oddziału żandarmerii w

momencie ataku wojsk powstańczych. Jak stwierdzono, siły żandarmerii przewyższały liczbę atakujących.

30 tysięcy uciekinierów w Grecji

PARYŻ (PAP). — Grecka demokratyczna agencja prasowa podaje, że na skutek represji reżimu ateńskiego, licz-

ba uciekinierów wzrosła do 300 tysięcy. Rząd Sofulisa postanowił ewakuować dalsze 130 wsi.

Armia demokratyczna wezwała uciekinierów i wysiedlonych, ażeby przybyli na tereny uwolnione, gdzie znajdą pomoc w miarę technicznych możliwości.

Bojówki legionu amerykańskiego zrywają wiec

Progressive Citizens of America w Filadelfii

NOWY JORK (PAP). — Plac Wolności w Filadelfii był w sobotę terenem burzliwych zajęć w czasie protestacyjnego wiecu zwołanego przez „Postępowych Obywateli Ameryki” (Progressive Citizens of America) przeciwko działalności Komitetu ścigania „działalności antyamerykańskiej”, a zwłaszcza ostatnim jej dochodzeniom w sprawie „wpływu komunistycznych” w Hollywood.

Wiec ten, który odbył się za zgodą sądu okręgowego w Fi-

ladelfii zaatakowany został przez bojówki Legionu Amerykańskiego i innych prawicowych organizacji b. kombatantów przy obojętnej postawie policji.

Wiec zorganizowany został pod hasłem obrony podstawowych wolności obywatelskich w USA, zagrożonych przez działalność komitetu ścigania czynności antyamerykańskich.

Nie powstrzymane przez nikogo bojówki uniemożliwiły odbycie wiecu, niszcząc instalacje radiowe i mikrofony, ustawione na placu. Nikt z napastników nie został aresztowany, natomiast policja zatrzymała jednego z uczestników wiecu.

Schumacher zamierza odwiedzić Szwecję

BERLIN (PAP). Agencja niemiecka DANA w strefie amerykańskiej komunikuje, że Schumacher zamierza w połowie listopada złożyć wizytę w Szwecji w towarzystwie paru swych najbliższych współpracowników. Data tej wizyty ma być ustalona w porozumieniu ze szwedzką partią socjal - demokratyczną.

Przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa polskiego weznają udział w uroczystościach obchodu 30-lecia Rewolucji Październikowej w Moskwie

WARSZAWA (PAP). Przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa polskiego udają się do stolicy ZSRR, aby wziąć udział w uroczystym obchodzie 30-tych rocznicy Rewolucji.

Dnia 4 bm. opuścili Warszawę, udając się do Moskwy przedstawiciele literatury polskiej w osobach: Wicemina, Kultury i Sztuki Leon Kruczkowski, Stanisław Ryszard Dobrowolski, Zofia Nalkowska, Karol Kuryluk, Seweryn Pollak, Wojciech Żukowski i Jan Kott.

W dniu 5 listopada br. udadzą się do stolicy Związku Radzieckiego delegacje partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych i Ligi Kobiet w następującym składzie:

Wicemarszałek Sejmu RP Barcikowski (SD), Albrecht (KC PPR), Jędrzychowski (KC PPR), plk. WR

POLSKI KOMITET ŻYWNOSCIOWY

WARSZAWA (PAP). Uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów zlecono Ministrowi Apropowizacji powołanie do życia Polskiego Komitetu Żywnościowego. Do zadań Komitetu należy będzie opracowanie zasad racjonalnego wyżywienia ludności, opracowanie

poszczególnych zagadnień z tego zakresu, uzgadnianie prac, prowadzonych w tym kierunku przez poszczególne władze, instytucje i organizacje społeczne, podejmowanie prac specjalnych, zleconych przez Ministerstwo Apropowizacji oraz wydawanie opinii w zakresie wyżywienia ludności.

Komitet pracować będzie na zebraniach plenarnych i sekcjach. W obecnej chwili przewidziane jest powołanie sekcji norm, badań i środków pożywczych.

W myśl uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów przewodniczącemu Komitetu i przewodniczącym poszczególnych sekcji powołuje i zwalnia Minister Apropowizacji.

W skład Komitetu wchodzi powołani przez Ministra Apropowizacji (w liczbie co najmniej 6-ciu) przedstawiciele nauki i rzeczoznawcy, a ponadto po jednym przedstawicielu CKZZ, Związku Samopomocy Chłopskiej, Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet, „Społem” oraz Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego. Ponadto do Komitetu wejdą przedstawiciele Ministerstw: Obrony Narodowej, Rolnictwa i Reform Rolnych, Oświaty, Pracy i Opieki Społecznej, Zdrowia, Przemysłu i Handlu, Apropowizacji, oraz po jednym przedstawicielu z Centralnego Urzędu Planowania, Głównego Urzędu Statystycznego, Państwowych Zakładów Higieny i Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego.

PRZEGLĄD Prasy

Dramat nad Nilem

Już od kilku miesięcy prasa codzienna podaje o szalejącej epidemii cholery w Egipcie. Co dziennie setki i tysiące nowych zachorowań, codziennie setki śmiertelnych wypadków. Epidemia pochłonęła już ponad 10 tysięcy ludzi i jak dotychczas nie ma widoków na jej zahamowanie. Ze Zw. Radzieckiego, ze St. Zjednoczonych i z innych państw przysłano już serum antycholeryczne, ale jak dotychczas nie widać żadnej poprawy. Dla zwykłego czytelnika sprawa ta jest niezrozumiała. Jaki jest możliwy, żeby przy dzisiejszym rozwoju nauki mogła epidemia rozszerzać się z taką szybkością i porywać tyle ofiar? Za gadanie staje się jasne wtedy, gdy uprzytomnimy sobie, że przyczyną epidemii każdej są określone warunki społeczne panujące w tym kraju.

„Kurier Codzienny”

przynosi w tej sprawie mały, ale niezwykle ciekawy artykuł w którym czytamy:

Depesze przynoszą co dnia wiadomości o kilkuset nowych wypadkach zachorowania na cholere w Egipcie i o kilkuset nowych wypadkach śmierci. Epidemia rozszerza się i mimo pomocy w postaci serum ze wszystkich stron świata nie nie przemawia za tym, że można oczekiwać rychłego stłumienia zarazy. Nie pomagają ani obozy, ani kwarantanna, ani żadne środki zapobiegawcze.

I ten fakt właśnie stanowi największy dramat Egiptu. Ale u podstaw tego dramatu leży układ społeczny społeczeństwa egipskiego, którego górna sfera stanowi arabscy przybysze, zaś dolną autochtoniczną pariasy, nie posiadający nic, co mogliby nazwać swoim. Nie na świecie, ale nigdzie, nawet na Środkowym i Bliskim Wschodzie nie ma tak ogromnych różnic społecznych, co w Egipcie. Z jednej strony nagromadzenie ogromnych bogactw i życie we wschodnim luksusie i przepychu, z drugiej bezwzględna nędza, która ułatwia szerzenie się wszelkich chorób zakaźnych o charakterze epidemicznym, powoduje ogromną śmiertelność wśród niemowląt i stwarza stan faktyczny, acz nie formalny niewolnictwa.

Na północy kraju, na wybrzeżach Morza Śródziemnego, w żywej delcie Nilu różnie te nie występują w sposób tak jaskrawy. Im bardziej jednak na południe, tym jest gorzej. Gdy przed trzema laty w dwóch okręgach Górnego Egiptu, Kench i Aswan, wybuchła epidemia żółtej febrzy, specjalnie utworzone w Kairze komitety pomocy stwierdziły, iż ludność tych okręgów nie miała się dosłownie w co odziać i czym nakryć w zimne noce. Że ziemia w tych okręgach należała niemal w całości do kilkunastu rodzin arabskich feodów z Kairu, a tylko drobny ułamek niezwykłych stanowił własność kilku milionów pariasów. Oto ilo dramatu.

Wyjazd lorda Packenhama do Niemiec

LONDYN (PAP). — Jak komunikuje Foreign Office — lord Packenham, min. spraw terenów okupowanych w Niemczech, udaje się 15 listopada do Hamburga celem odbycia konferencji z miejscowymi władzami.

Z pobytu na miejscu historycznej bitwy pod Kochanami

Opowiadanie „babki“

Ich zagroda stoi w Lipskim lesie. Obszerna stodoła, obok wysoki stożek siana przykryty słomianym dachem, obora, stajnia, i niska drewniana chata. Słomiana strzecha chaciny porośnięta zielonymi kępami mchu. Od czasu do czasu gospodarz reperuje podszycie „że by nie przeciekalo“.

Przez małą kuchenkę wchodzimy do przestronnej izby. Na bielonych kredą ścianach wiszą obrazy, fotografie bliskich i krewnych, kraśniej papierowe kwiaty, a w kącie sucha wiązanka leśnego ziela.

Na belce podtrzymującej sufit czytamy wyryte słowa: „Lipiec roku pańskiego 1900“. (Fundatorzy Krakowscy). Właśnie gospodarz nazywa się Krakowski. 47 lat temu wspólnie z żoną wybudowali sobie chatkę w lesie pod Kochanami.

„BABKA“

Gospośnia, żona Krakowskiego szczerze częstuje dziennikarzy zsiadłym mlekiem i pachnącym wiejskim chlebem. Siedzi obok na drewnianej ławce. Wdajemy się w rozmowę z gospodarnią.

— Jak to było babko w tym lesie? — pytam.

— Ano przez cały czas za Niemców przychodzili do nas partyzanci z lasu. Wszyscy mi są znani. I „Bolszewik“ i „Im“, często też bywał u nas „Jastrząb“. Wołali na mnie „babka“. Tak i pozostałam „babką“. Przyjdą bywało i mówią: „Dzień dobry babko! Znajdzie się cokolwiek przekąsić?“ — Często wałam ich czym było; to ziemniaków ugotuję, skwarek nasmażę, to znów mlekiem po-

częstuję. Albo to raz prałam im bieliznę? Na litość zbierało się kiedy patrzyłam jak ci ludzie męczyli się w lesie. A oni nic, tylko dowcipkują i śmieją się. Nieraz jak się zbiorą, to piosenki śpiewają. Pamiętam, jeden był taki wysoki, tylko że zapomniałam jak on się nazywał. Zdaje się, że „Wilk“. On zawsze mówił: „Już nie długo babko Niemców szlag trafi“. Zginął biedaczysko w boju pod Kochanami.

A w dniu tym to było tak. Z rana cicho było w lesie. Ale gdzieś około południa rozległy się strzały. Z całą rodziną uciekliśmy do lasu. Pamiętam tak jakby to było wczoraj. Sie dzimy w zaroślach a w lesie kołtuję się jak w piekle. Tylko kule gwizdzą nad nami. To bili się nasi chłopcy na polanie tu niedaleko koło naszej zagrody.

Niemców wtedy natłukli moc. 100 a może i więcej położyli trupem. Nazajutrz kiedy wróciliśmy do domu widzieliśmy pobitych szwabów. Pod wieczór przyszli partyzanci i zakopali ich w lesie.

LEŚNA POLANA

Przedzieramy się przez krzaki. Brniemy przez gęste zarośla. Drogę przecina nam wąska rzeczka. Idziemy przez chwiejącą się kładkę, a przez przezroczystą wodę widać dno rzeczki. Co krok, potykamy się o jakieś dołki. Syn „babki“ młody może 18-letni chłopiec prowadzi nas na polanę, gdzie w dniu 22 października 1943 r. oddział Gwardii Ludowej im. Bartosza Głowackiego stoczył z Niemcami historyczną bitwę. To tu, to tam napotykamy za-

padłe groby Niemców.

Las się skończył, i przed naszymi oczyma ukazała się polana porośnięta trawą i krzakami. Tu więc przez półtorej godziny trwał zaciekły bój. Tu został śmiertelnie ranny kpt. „Jastrząb“ — Skrzypek Władysław. Na tym miejscu padli śmiercią bohaterów „Wilk“, „Tolek“, „Grisza“, „Stefan“ i „Ryś“. Gdzieś tam jeszcze dotychczas widnieją na drzewach ślady zadrastnięć kul i odłamków. Niedaleko, tuż leży w trawie niewypał — bomba lotnicza.

Odjeżdżając, żegnamy się z Krakowskimi. „Babka“ przeprowadza nas za wrota. Jedziemy obok kopca na którym ułożono kamień dla upamiętnienia powiecznych czasów bitwy pod Kochanami.

Wł. G-ski.

Biała Podlaska

Trudności elektryfikacyjne zostały rozwiązane

Biała Podlaska cierpieła już wiadomo na wielkie trudności związane z brakiem światła. W połowie października został uruchomiony dopływ prądu ze Stalowej Woli. Miasto tonące dotychczas w ciemnościach zyskało oświetlenie. Cena prądu, wynosząca przed tym 85 zł za 1 KW obecnie spadła do 8,50 zł za 1 KW.

Jednocześnie z uruchomieniem dopływu prądu ze Stalowej Woli rozpoczęto montaż maszyn nowej elektrowni, nadanej z UNRRA. Elektrownia ta po uruchomieniu będzie służyła jako rezerwa.

Poza Białą Podl. prąd uzyskają najbliższe wsie jak: Hrut, Stawacinek Stary, Stawacinek Nowy, oraz Wólka Plebańska.

W trosce o podniesienie opłacalności hodowli

Stan pogłowia żywego w woj. lubelskim powoli dociera do poziomu przedwojennego. Oficjalne dane mówią nam o 500 tys. sztuk bydła rogatego i 725 tys. sztuk trzody chlewnej. Obserwacje terenowe wykazują, że pogłowie trzody chlewnej jest wyższe i przypuszczalnie wynosi około 1 miliona sztuk. Gdyby tak było — staliśmy wobec faktu przekroczenia poziomu przedwojennego.

O ile jednak docieramy do poziomu przedwojennego ilościowo, o tyle pozostajemy znacznie w tyle pod względem jakościowym. Wobec tego staje przed nami zadanie podniesienia jakości, tym bardziej, że zbliża się okres, kiedy Lubelszczyzna, tak jak przed wojną, rozpocznie eksport za granicę. Próbę tego przed Lubelszczyzną stoją poważne zadania na odcinku wewnątrz państwowym. Przebudowa naszego ustroju w kierunku

przemysłowo - rolnym wymaga od nas, jako od regionu najbardziej nasłoneżonego pod względem produkcji, położenia specjalnej uwagi na jakość dostarczonego towaru dla wrażliwych szeregów pracy. W tych warunkach rynek hodowlany Lubelszczyzny musi być nastawiony nie tylko na konsumpcję wewnątrz wojewódzką, ale również na wymagania ogólnopolskie.

Oczywista organizacja obrotu i postawienie produkcji na odpowiednim poziomie i w odpowiednim kierunku wymaga jednolitego kierownictwa. Kierownictwo takie może przejąć Lubelska Spółdzielnia Zbytu Produktów Zwierzęcych, jako organizacja producentów rejonu lubelskiego.

Ogniska produkcji przykładowej Spółdzielnia sama nie rozporządza wszystkimi możliwościami, aby wziąć

na swoje barki ciężar podniesienia hodowli na naszym terenie. W tym względzie konieczną jest daleko idąca współpraca ze Zw. Sam. Chłopskiej, który będzie mógł udzielić zarówno pomocy materialnej, jak i fachowej.

Podstawowym środkiem dla realizacji planu hodowlanego powinny być ogniska produkcji przykładowej w specjalnie na ten cel wybranych gminach. Na te wybrane tereny Spółdzielnia dostarczy materiału zarodkowego (knurów i macior). Ośrodki te będą jakby komórkami eksperymentalnymi, które umożliwią zebranie doświadczeń dla dalszej racjonalizacji hodowli.

Jednym z najważniejszych momentów w decydujących o powodzeniu tej akcji, powinno być masowe związanie producentów wybranej gromady ze Spółdzielnią, tak, aby wszystkie świadczenia ze strony Spółdzielni i

współpracujących z nią instytucji nie szły na marne (materiał zarodkowy, opieka sanitarna, instruktorzy itp.). W ten sposób powstana w przyszłości na Lubelszczyźnie ośrodek racjonalnej hodowli, które staną się bazą towarową dla dalszej działalności gospodarczej w skali ogólnopolskiej.

Tworzenie odpowiednich baz towarowych jest nierozdzielnie związane z organizacją rynku

i wychowaniem człowieka, który przecież jest motorem wszelkiego działania. Podniesienie jakości hodowli w dużej mierze będzie zależało od kadry fachowej i uspołecznionych pracowników. Jedynie fachowy element na rynku mięsnym i na wszystkich placówkach z tym rynkiem związanych może zapewnić nam odpowiednią organizację terenów i jego racjonalną eksploatację.

Zarówno przed wojną, jak i teraz mamy do czynienia raczej z gospodarką rabunkową. Przed wojną działające na naszym terenie firmy (np. holenderska firma „Poels“, w ręku której była bekoniarńia) miały na względzie tylko zysk własny. Obecnie chaotyczny wykup trzody chlewnej przez przedstawicieli różnych spółdzielni, działających zwłaszcza na terenie Ziemi Odzyskanych, jako też przez prywatne kupiectwo nie wiele ma wspólnego z racjonalną organizacją rynku. Cierpi na tym rozwój produkcji, szkody ponosi producent.

Stoimy na stanowisku, że dla dobra produkcji hodowlanej należy uznać spędy za podstawowy środek podażi. I to spędy uważamy przez Spółdzielnię, jako organizację podażi, a nie przez inne organizacje o charakterze przetwórczym, konsumenckim lub handlowym. Organizacje odbiorcze nie mogą i nie powinny mieć wpływu na organizowanie podażi żywego, gdyż idąc po linii swych interesów, będą naruszały interesy producentów, jak również mogą zniekształcać schemat hodowlany (np. wykupulne określone gatunki, inne zaś pozostawiając). Organizacja spędów pozwoli m. in. wyeliminować zgoników — pośredników, których działalność jedynie podraża koszty produkcji i zbytu. Organizacja nie odpowiedniej ilości punktów spędowych, to jedna z dróg do podniesienia opłacalności hodowli.

Kraśnik

Pow. Spół. Rolniczo-Handlowa buduje nowy dom

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Kraśniku prowadzi obecnie budowę nowego jedno piętrowego budynku. W budynku znajdować się będą sklepy spółdzielni oraz biura.

Krasnystaw

Liga Kobiet uaktywnia swoją działalność

W dniu 4. XI. w lokalu Rady Powiatowej odbyło się walne zebranie S. O. Ligi Kobiet zwołane z inicjatywy przewodniczącej, ob. Kołodziejczykowej. Na zebraniu postanowiono uaktywnić działalność Ligi przez zorganizowanie Gminnych Komitetów Ligi Kobiet. Jednocześnie postanowiono uruchomić w Krasnymstawie tanią pracownię krawiecką, w której znalazłyby zatrudnienie członkinie Ligi Kobiet — oraz sklep spółdzielczy.

Na zebraniu uchwalono apel do partii politycznych o nawiązanie ściślejszej współpracy z Ligą. Postanowiono odbyć wspólne zebranie z udziałem przedstawicieli partii politycznych w najbliższą sobotę.

Szkoła w Wysokim oddana do użytku

Dziś wyjechała do gminy Wysokie specjalna komisja, która ma dokonać przejęcia od budowanej tutaj szkoły powszechnej. Szkoła w Wysokim rozpoczęta przed wojną została obecnie ukończona kosztem ponad 3 mil. zł. Jest to szkoła 7-mio klasowa i będzie ona mogła pomieścić ponad 500 dzieci. W skład komisji, która ma dokonać przejęcia weszli: Ob. Starosta, architekt powiatowy oraz przedstawiciel Wól. Wydziału Odbudowy.

Listy z ZSRR

Koczowniczy lud kirgizki na drodze postępu

Na stepach Azji Radzieckiej od zamierzonych czasów koczował lud kirgizki, pasąc wielotysięczne stada bydła. Śpiewał smętne pieśni i w ciche noce gwiazdne przekazywał z pokolenia na pokolenie piękne legendy. Jedną z tych legend opowiada o uroczej dziewczynie prześladowanej przez złego ducha stepowego, która z rozpaczyc rzuciła się w wody jeziora Issyk-Kuli, jednego z najwspanialszych jezior świata. Dziś nad brzegami tego jeziora wznoszą się seposne skały, które strzegą wiecznego snu pięknej dziewczyny.

Legenda o dziewczynie może stanowić przenośnię do losów ludu kirgizkiego, który przez długie wieki okrutnie był clemięzony przez urzędników carów rosyjskich i przez własnych bogaczy — baibów. Ucisk polityczny i socjalny wstrzymał rozwój kulturalny stepowego ludu, obdarzonego poczuciem piękna, dużym zdolnościami i bogatą fantazją, czego dowodem jest epopea narodowa pt. „Manas“ niedawno opracowana po literacku i wydana. Epopea ludowa przekazywana była z pokolenia na pokolenie w formie ustnej opo-

wieści i zyskała wielki rozgłos nie tylko w Kirgizji, ale daleko poza jej granicami. Stanowi ona dowód, że naród ten osiągnął znaczny poziom kultury, zahamowanej przez wyzysk i niewolę.

Dziś lud kirgizki korzystając ze wszystkich swobód, jakie zapewnia poszczególnym narodom radzieckim narodowośćwo państwa ZSRR, wszedł ponownie na drogę szybkiego rozwoju kulturalnego i postępu. Obudził się z wielkiego snu w jaki wpedziły go widma ponurej przeszłości.

Za rządów carskich analfabetyzm wśród Kirgizów był zjawiskiem powszechnym. Na terenie całej Kirgizji istniały tylko dwie szkoły średnie, przeznaczone wyłącznie dla dzieci urzędników carskich. Za czasów reformy carskiego twórcy 4-ech Kirgizów zdobyło średnie wykształcenie. Lud ten był pozbawiony całkowicie własnego piśmiennictwa. Umiejących czytać i pisać było tak niewiele, że stanowili nie całe 40% ogółu ludności.

Dziś w Kirgizji nie ma już analfabetów, a młodzie Kirgizki nie tylko zdobywają wykształcenie powszechne, elementar-

ne i średnie, lecz również i wykształcenie wyższe. Młodzie uczeni kirgizcy przy współudziale wybitnych radzieckich specjalistów stworzyli kirgizkie piśmiennictwo. Dzięki temu Kirgizja posiada dziś własne dzienniki, czasopisma w językach kirgizkim i rosyjskim. Specjalne wydawnictwo wydaje rocznie setki książek autorów kirgizkich, rosyjskich i innych. Kirgizki mają już własną inteligencję — nauczycieli, lekarzy, inżynierów, agronomów i zootechników.

Do niedawna lud koczowniczy posiada uczonych, pisarzy, plastyków, rzeźbiarzy. Młodzież kirgizka uczy się w 1.600 szkołach powszechnych i średnich, w 6 wyższych zakładach naukowych i 33 szkołach technicznych. Kirgizki stają się rolnikami, tworzą własny przemysł. Budują drogi przez stepy i góry. Stara legenda o śpiącej dziewczynie już jest nieaktualna, ponieważ lud kirgizki obudził się do nowego życia, wyrwany z wiekowego snu przez lud rosyjski, który zerwał wszystkie łańcuchy, które wazyły inne narody do pracy nad stworzeniem nowego, lepszego życia dla wszystkich

„Partyzant“ wyrusza na podbój przestrzeni Znojem i trudem kolejarzy powstał ze szmelcu wspaniały parowóz

Przed parowozownią na dworcu kolejowym w Lublinie stoi na szynach „Partyzant“ pięknie przystrojony zieloną, barwami i godłem państwowym. Na jego potężnym tułowiu widnieje tablica z napisem: „Pracownicy parowozowni głównej — swej Ojczyźnie, Polsce Ludowej“.

Tak, to jest dar pracowników parowozowni, którzy olbrzymim wysiłkiem i nakładem pracy stworzyli z bezużytecznego „szmelcu“ nowy parowóz.

Orkiestra kolejowa gra Hymn Narodowy.

Kolejarze otoczyli swego „Partyzanta“ i przekazują go dyrektorowi DOKP Lublin tow. Pietrzykowi.

Na niezwykłą tę uroczystość przybyli przedstawiciele P. P., Z. Z., kolejnictwa i prasy.

Dyrektor Pietrzyk głęboko wzruszony, w serdecznych słowach dziękuje pracownikom parowozowni za tak wspaniały dar.

Głos zabierał następnie poseł Chodkiewicz, wicedyrektor DOKP i przew. ZZK tow. Wojcik. Obaj oni podkreślali niezwykłą ofiarność i patriotyzm kolejarzy.

Jako ostatni przemówił w imieniu robotników tow. Szymański. Przyniósł on w imieniu swych towarzyszy że w dalszym ciągu wszystkie swe siły poświęcać będą dla zbudowania wielkiego taboru, dla wzmocnienia siły Ojczyzny.

Podchodzę do naczelnika wydziału mechanicznego tow. Budzyńskiego i proszę go by mi wyjaśnił dlaczego parowóz ten przeważa „Partyzantem“ i skąd się w ogóle wziął.

Tow. Budzyński chętnie mi opowiada niezwykłą a tak charakterystyczną historię „Partyzanta“.

Leżał on na linii Lublin — Kraśnik pod wioską Rzeczycę. W roku 43 czy też 44 oddział AL-owców wysadził w powietrze niemiecki pociąg, który uległ całkowitemu zniszczeniu.

Po objęciu taboru przez nasze władze parowóz został uznany za zupełnie niezdalny i przeznaczony na „szmelc“. Leżał więc sobie w trawie, wycpoczywał i... rdzewiał, aż wpadł w „oko“ ekipie technicznej na swej parowozowni — ciągnie swe opowiadanie tow. Budzyński.

Podnieśli go i przyciągnęli do Lublina. Zaczęli się naradzać co też z nim począć no i postanowiliśmy zrobić z tego nieużytecznego grata, w tajemnicy przed Ministerstwem, a nawet naszą dyrekcją, nowy parowóz. Niektórzy koledzy kręcili głowami z niedowierzaniem, ale szybko dali się przekonać, że potrafiemy tego dokonać. Zamierzaliśmy naszym było ofiarować „Partyzanta“ w rocznicę Rewolucji Listopadowej — Ojczyźnie.

Setka nas była. Najpierw przygotowaliśmy wszystko, a w październiku wzięliśmy się ostro do dzieła, no, a efekt to już sama pani widzi — kończy tow. Budzyński.

Czy przez cały miesiąc pra-

cowaliśmy wyłącznie przy tym parowozie — pytam.

Pytanie to wywołuje pobłażliwy uśmiech na twarzy tow. Budzyńskiego.

— Widać, że nie zna pani kolejarzy. W październiku wyremontowaliśmy całkowicie 8 parowozów, o dwa ponad normę — mówi z dumą tow. Budzyński — jest to swego rodzaju rekord.

Dalszy ciąg uroczystości związanych z uczczeniem 30 rocznicy Rewolucji Listopadowej odbył się w świetlicy ZZK.

Sala przepełniona po brzegi kolejarzami i ich rodzinami. Nie brak tu nikogo. Od dyrektora do prostego robotnika wszyscy przybyli, by wspólnie uczcić

to największe dla całego świata pracy święto.

Wstępne słowo wypowiedział dyr. Pietrzyk i powołał do prezydium wiceprezydenta Krzykałę, posła Chodkiewicza, przedstawicieli Wojska Polskiego i Radzieckiego oraz kolejnictwa.

Obszerny referat o rewolucji rosyjskiej, jej znaczeniu dla innych narodów a szczególnie polskiego, wygłosił wiceprez. Krzykała.

Na nieoficjalną część uroczystości złożyły się występy chóru ZZK pod dyrekcją Waskowskiego, orkiestry smyczkowej ZZK pod batutą Krzanowskiego, orkiestry dętej, kapelmistrza Dymałowskiego i tańców zespołu świetlicowego ZZK.

Gog.

Bilgoraj na pierwszym miejscu Coraz lepsze wpływy z podatku gruntowego

W Urzędzie Wojewódzkim odbyła się wczoraj konferencja poświęcona sprawom podatku gruntowego. Na konferencji obecni byli starostowie poszczególnych powiatów oraz pełnomocnicy do spraw podatku gruntowego.

W dyskusji nad sprawozdaniami poszczególnych powiatów wysuniętych zostało szereg istotnych kwestii. Ogólnie biorąc wpływy z podatku za wyjątkiem powiatów Włodawa, Radzyń i Łuków poprawiły się znacznie. Dają się jeszcze zauważyć mankamenty jeśli idzie o sprawozdawczość oraz o terminowe wykonywanie planu.

Znaczne polepszenie akcji ściągania podatków dało się zauważyć wraz z uruchomieniem grup poborców. Grupy te ściągają podatek od opornych płatników.

Ogólnie rzecz biorąc na pierwszym miejscu, jeśli idzie o wykonanie planu naznaczonego na miesiąc październik stoi powiat Bilgoraj, który wykonał 153% planu. Dalej idą powiaty Tomaszów, Hrubieszów, Kraśnik, Puławy, Zamość i Lublin.

Jeśli chodzi o ilość zebranego zboża, na pierwszym miejscu stoi powiat Lublin, dalej idą Puławy, Zamość, Hrubieszów, Kraśnik, Tomaszów i Bilgoraj. Jednym z najważniejszych punktów konferencji była sprawa akcji współzawodnictwa między poszczególnymi gminami i powiatami w uiszczaniu podatku gruntowego. Akcja ta zostanie zapoczątkowana w najbliższych dniach. Gminy i powiaty otrzymają swych patronów, którzy bacznie będą czy współzawodnictwo przebiega według przepisów.

Przodujący rolnicy, którzy wykażą się terminowym zysaniem otrzymają dyplomy honorowe, aktywiści pracujący przy ściąganiu podatku gruntowego premie pieniężne. Poszczególne gminy oraz powiaty stojące na pierwszym miejscu będą każdego razowo wymieniane w prasie. Ambicją każdego rolnika i Zarządów Gminnych winno być, aby ich gmina znalazła się na

pierwszym miejscu. Specjalnie uroczystość obchodzona będzie dzień zakończenia zysu w danej gminie. Na uroczystości przyjadą przedstawiciele z miast po czym zwycięskim gminom zostaną wręczone dyplomy.

Puławy

Przy PINGW powstało Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W Puławach odbyło się w obecności dyr. ob. Kaznowskiego i starosty ob. Lewtaka zebranie Zw. Zawodowego Pracowników Instytutu Naukowego. Na zebraniu obecnych było ponad 300 osób. Starosta ob. Lewtak wygłosił referat o sytuacji międzynarodowej, po czym dyrektor Instytutu ob. Kaznowski mówił o potrzebie założenia koła Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej na terenie Instytutu.

Dawniej przyjaźń istniała między monarchami, lub posz-

Zakończenie kursu przodowniczek PRW

W garnizonie puławskim odbyło się uroczyste zakończenie kursu przodowniczek zespołów gromadzkich PRW. Na kursie, który trwał 2 tygodnie obecnych było 84 słuchaczek z całego województwa.

PINGW popularyzuje swoje osiągnięcia

W dniu 4. XI. staraniem Tow. Popierania Instytutu Naukowego w Puławach odbył się inauguracyjny odczyt dyr. Kaznowskiego na temat „Rola nauki w dobie obecnej“. Jest to pierwszy z cyklu odczytów, którą Towarzystwo zamierza

Nowa szkoła powzeczna

W gminie Karczmiska odbyła się ostatnio uroczystość otwarcia nowej szkoły powzecznej. Szkoła ta przebudowana została z dawnych obór



Seminarium dla sekretarzy powiatowych

Dnia 4 bm., w drugim dniu seminarium dla pierwszych i drugich sekretarzy referat wygłosił tow. Pohl pt. „Istota ustroju gospodarczego demokracji ludowej w Polsce“. Referat w sposób niezwykle przejrzysty zawierał historię rozwoju i upadku ustrojów społecznych, istotę ustroju Polski Ludowej, analizę wszystkich elementów naszej gospodarki oraz jej perspektywę rozwoju. Po referacie towarzysze zadawali pytania, na które w dyskusji poszczególni towarzysze dawali odpowiedzi.

Po wyjaśnieniu i przedyskutowaniu wszystkich zagadnień sekretarze piśmiennie rozwijali niektóre zagadnienia wysunięte w konpektach przysłanych przez Komitet Centralny.

5 bm. w trzecim dniu seminarium omawiane były sprawy organizacyjne. Sekretarze dawali krótkie sprawozdania uwykułając niektóre zagadnienia jak np. pracę Zw. Samopomocy Chłopskiej, spółdzielczości, pracę gminnych komitetów partyjnych, werbunek do Partii itp. Referat organizacyjny zawierał kilka węzłowych zagadnień: Styl pracy partyjnej, system planowania i jak wciągnąć szeroki aktyw do pracy partyjnej. Referat ilustrowany był przygotowanymi mapami i wykresami z poszczególnych powiatów. Dyskusję podsumował I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego tow. Szot, który na kreślił perspektywę dalszej pracy.

Wspólne zebranie Komitetu Miejskiego PPS i PPR

Dnia 4 bm. odbyło się posiedzenie obu Komitetów Miejskich PPR i PPS w Lublinie. Zebraniu przewodniczył sekretarz Miejskiego Komitetu PPS tow. mgr Socha Marian.

Referaty o sytuacji międzynarodowej wygłosili II sekret. Woj. Kom. PPR tow. Wojciechowski i sekret. Miejskiego Komitetu PPS tow. mgr Socha Marian. Po referacie w dyskusji

brali udział towarzysze z PPR i PPS. Jako wynik zebrania postanowiono: od 9 bm. odbywać wspólne zebrania Kół PPS i PPR na których referowana będzie sprawa deklaracji 9 Partii marksistowskich i uchwały CKW PPS. Omówiono również sprawę akademii i wspólnych zebrań Kół w związku z 30 rocznicą Rewolucji Listopadowej.

posiada 8 pięknych sal wykładowych, które będą mogły pomieścić około 600 dzieci.

Na uroczystości otwarcia obecny był inspektor szkolny ob. Ostrowski, który wobec licznie zgromadzonej ludności miejscowej wygłosił przemówienie. Ob. inspektor stwierdził, że dzięki wysiłkowi gminy dzieci z Karczmisk i okolicznych wsi zyskały zamiast starej rozwalonej budy, w jakiej mieściła się dawniej szkoła, nowoczesną piękną szkołę.

W Końskowoli powstała jedna spółdzielnia gminna

W niedzielę 2 bm. odbyła się w Końskowoli konferencja spółdzielcza z udziałem dyrektora biura prezydalnego Zarządu Głównego Sam. Chłopskiej ob. Wójcika oraz starosty powiatowego ob. Lewtaka. Na konferencji obecni byli przedstawiciele miejscowej spółdzielni spożywców oraz gminnej Spółdz. Sam. Chł. z Rut. Po ciekawej dyskusji zebrani członkowie obu spółdzielni postanowili połączyć się w jedną Gminną Spółdz. Sam. Chłopskiej.

Omawiając plany rozwoju zreorganizowanej spółdzielni zebrani zdecydowali, że w najbliższej przyszłości należy przystąpić do budowy magazynów przy stacji kolejowej w Puławach. Jednocześnie postanowiono założyć w Końskowoli duży sklep małański.



POGOTOWIE RATUNKOWE
tel. 22-78

STRAŻ POŻARNA:
tel. 11-11

KOMENDA MIASTA M. O.:
tel. 23-83

DYZURY APTEK:

Dziś w czwartek, dnia 6 listopada dyżurują następujące apteki: Rynek 2, Bychawska 42, Szopna 15, Lubartowska 16.

Poranek poezji
Aleksandra Rymkiewicza

Jednego z najwybitniejszych przed stawiceli współcz. poezji polskiej Aleksandra Rymkiewicza, którego nowy tom p. t. „Z narodem“ ukazał się niedawno, publiczność lubelska będzie mogła poznać za kilka dni. Staraniem Związku Zaw. Literatów Pol. i Klubu Literackiego odbędzie się jego „Poranek Poezji“ w niedzielę, dn. 9 bm, o godz. 12-ej w auli KUL.

Komunikat
AZWM „Życie“

Zarząd AZWM „Życie“ zawiadamia członków, że w dniu 6 listopada (czwartek) o godz. 19.15 w świetlicy bursy przy ul. Kościuszki 2 odbędzie się zebranie informacyjne członków AZWM „Życie“. Ze względu na ważność poruszanych zagadnień, obecność członków obowiązkowa.

Z Towarzystwa Filozoficz- nego i Psychologicznego

Dnia 13 listopada (w czwartek) br. o godz. 18 odbędzie się XVI posiedze- nie naukowe Towarzystwa Filozoficz- nego i Psychologicznego w Lublinie, na którym prof. dr. N. Lubnicki wy- głosi odczyt p. t. „Próba przewarto- czenia myśliceli starożytności“. Od- czyt odbędzie się w sali Seminarium Filozoficznego UMCE ul. Skłodowskiej 2, I p. Goście mile widziani.
Po odczytce odbędzie się WALNE ZEBRANIE Członków Towarzystwa Filozoficznego i Psychologicznego.

Na Odbudowę Warszawy

Pracownicy Pow. Urzędu Bezp. Publ. w Hrubieszowie wpłacili z dobrowol- nych ofiar na odbudowę Warszawy 1740 zł.

Dokąd

dziś idziemy

KINA

ATYLO — Siódma zastłona

BAŁTYK: Człowiek z karabinem

RIALTO — Zenobia

Pocz. w dni powsz. godz. 15, 17, 19
Pocz. w niedziele i święta: godz. 13, 15, 17, 19.

TEATR MIEJSKI

O godz. 19.30 Pygmalion.

TEATR MUZYCZNY

Im. Żołnierza Polskiego
Codziennie od godz. 19.30 „Przed- stawienie literacko - baletowe“
„Pan Tadeusz“, „Żeńcy“, „Dzień czynka z zapalkami“, „Straszny Dwór“ (fragmenty inscenizacyjne)

RADIOTECHNIK

Poloca:

lampy radiowe wszelkich typów, elektrolity, opory, kondensatory paddingowe
Katowice, Mikołowska 17
tel. 335-82

Uroczyste akademie
w związku z 30 rocznicą Wielkiej Rewolucji Listopadowej

7 listopada br. mija 30 lat od chwili zwycięstwa rewolucji listopadowej w ZSRR. Dzięki tej rewolucji Zw. Radziecki wy- rósł w potęgę, która zdolna była urwać łeb hydrze hitlerowskiej, zdolna jest obecnie stać nieugię- cie na straży pokoju i niepodle- głości narodów. 7 listopada, święto zwycięskiej rewolucji w Zw. Radzieckim jest uroczystie obchodzone również przez naro- dy słowiańskie i przez klasę ro- botniczą całego świata. W Lub-linie odbyły się wczoraj maso- we uroczyste zebrania w zak-ładach pracy, poświęcone ro- cznicy rewolucji listopadowej.

Lubelskie Zakłady
Maszyn Rolniczych

W świetlicy na fabryce „Wol- skiego“ zebrali się robotnicy też f-ki „Plon“ w liczbie około 600 ludzi. Zebranie zagał przewod- niczący Rady Zakł. tow. Kalinow- ski. Przewodniczył dyr. f-ki tow. Anulewicz. Słowo wstępne wy- głosił tow. Bolanowski I sekre- tarz Miejskiego Komitetu PPR. Referat o znaczeniu rewolucji listopadowej wygłosił tow. Sie- mon, sędzia Sądu Okręgowego.

Fabryka
im. Mariana Buczka

Obecna była cała załoga fa- bryczna. Referat wygłosił tow. Jaworski Karol, redaktor „Sztan- daru Ludu“.

Polski Monopol
Tytoniowy

Zebrano się około 700 osób. Przewodniczył tow. Jabłoński przew. Rady Zakładowej. Re- ferat wygłosił tow. Mitrut z WK PPS, tow. Korolko z WK PPR. Po referatach zebrani przyję- li jednogłośnie rezolucję, którą podajemy poniżej.

Rezolucja

Zebrani na uroczystej akademii, poświęconej 30-tej rocznicy zwycię- szej Rewolucji Październikowej — jednogłośnie stwierdzamy:

1. Rewolucja Październikowa była epokowym wydarzeniem nie tylko dla narodów ZSRR ale i dla narodów świata.
1/6 część kuli ziemskiej dokonała

wyłomu w systemie kapitalizmu i za- początkowała budowę społeczeństwa socjalistycznego, znosząc wyzysk czo- łwika przez człowieka.

2. Rewolucja Październikowa stała się punktem zwrotnym w walce wy- zwolenczej klasy robotniczej i sil po- stępowych w poszczególnych krajach.

3. Na przestrzeni 30-letniego istnie- nia ZSRR był głównym obrońcą pokoju, postępu i demokracji.

W ostatniej wojnie z najzdem- hord hitlerowskich — ZSRR odegrał decydującą rolę w zwycięstwie nad Niemcami i w walce o wolność oku- powanych narodów przez faszyzm niemiecki.

4. Naród Polski dzięki Rewolucji Październikowej odzyskał w 1918 ro- ku swoją niepodległość.

Dzięki ZSRR i jego pomocy stwo- rzone zostało Wojsko Polskie, wypę- dziliśmy okupanta, odzyskaliśmy nie- podległość i ugruntowaliśmy nasze granice nad Odrą i Nysą.

Niech żyje 30-letnie lecie Rewolucji Październikowej!!!

Niech żyje potężny nasz sojusznik Z. S. R. R.!!!

Niech żyje przyjaźń Polsko - Ra- dziecka!!!

Polski Monopol
Spirytusowy

Obecnych ponad 450 osób. Re- ferat wygłosił dyrektor Szkoły Partyjnej PPR tow. Pawlak.

Skarbowcy

Obecni byli wszyscy pracow- nicy w liczbie około 250 osób. Przemawiał tow. mgr. Semion.

Odbyły się jeszcze i w innych zakładach pracy akademie, o których napiszemy jutro.

Ormowcy ziemi chełmskiej
w walce z przestępczością

Kiedy dowódca placówki ORMOW ze wsi Petrełowice gm. Buków wraz z 6 Ormowcami u- dawał się na nocny patrol do sąsiedniej wsi Milanówka, za- padł mglisty zmierzch. Szli pół- ną drogą. Spoza lasu wypływał dogorywający w ostatniej de- kadzie blady księżyc. Do wsi by- ło jeszcze daleko ale Ormowcy nie spieszyli się. Bo i po co. I tak przed nimi stała długa nu- żąca noc patrolu.

Więź już spała, kiedy patrol wszedł w pustą ulicę.

×
Tymczasem na przeciwległym końcu wsi czterech osobników

dobijało się do spółdzielni. Nie spodziewali się oni, że śledzą ich Ormowcy. W ciemnościach nie było widać tylko brzęk bitego szkła oraz kołatanie do maszynowych drzwi zdradza- ło obecność bandytów. Ormowcy w napięciu oczekiwali zanim rabusie wejdą do wne- trza spółdzielni.

Drzwi runęły i nagle zabły- sło światło. Przez wystawowe okno widać było jak wewnątrz przesuwają się cienie. W mgnie- niu oka Ormowcy otoczyli dom. Nie spodziewający się zasadzki bandyci, poddali się. Było to do- brane towarzystwo. Rutynowany złodziej Gołab Kazimierz miał przy sobie pistolet parabellum, je- go współnik Dobrzański Cze- sław — karabin. Pozostali nie mieli żadnych dokumentów, wiadomo jednak, że pochodzą oni z powiatu włodawskiego.

W gminie Świerże sąsiadują ze sobą wieś Żalin i kolonia Ke- pa. Ta ostatnia leży pod lasem. Od jakiegoś czasu nekali ia ban-

dyci. Mieszkańcy kolonii w roz- mowie z Ormowcami z Żalina opowiadali, że bandyci ubrani w polskie mundury przychodzą nocą i rabują co się da. Ormow- cy postanowili przepędzić raz na zawsze zuchwałych rabusiów. W nocy na 21 października ban- da niespodziewanie zetknęła się w decydującej walce z Ormow- cami. Ormowcom udało się prze- pędzić złodziei, którzy w pośpie- chu wycofując się do lasu porzu- cili na polu trzy zarżnięte owce i dwa ukarmione wieprzaki. Nazajutrz ludność kol. Kepey ser- decznie dziękowała dzielnym i odważnym Ormowcom.

Ogłoszenie przetargu

Starostwo Powiatowe Radzyńskie, Referat Odbudowy ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na wykonanie robót porządkowych, murarskich, tynkarskich, ciesielskich, stolarskich, zduńskich, szklar- skich, malarskich, instalacji elektrycznej i kanalizacyjnych w Zachod- nym skrzydle Zamku przy ul. Marszałka Roli Zymierskiego Nr. 2 w Radzynie Podlaskiej.

Termin całkowitego wykonania robót do dnia 31 grudnia 1947 r. Podkłady przetargowe można otrzymać w Starostwie Powiatowym w Radzynie pod Odbudowę przy ul. Wasilewskiej 42.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach, w referacie Od- budowy. Otwarcie kopert nastąpi dnia 12 listopada 1947 r. o godz. 12-iej. Do oferty należy dołączyć kwit wadialny w sumie 1% od su- my kosztorysowej.

Referat Odbu-owy zastrzega sobie prawo:
a) unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań,
b) częściowego skorzystania z oferty,
c) prawo wyboru bez względu na wynik przetargu.
Starosta Powiatowy
(-) T. BOCHENSKI
1881. K.

Przetarg nieograniczony Nr. III/2-6

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Lublinie, ogłasza przetarg na rozbiórkę mostu kolejowego, tym- czasowego, długości 565 m przez rzekę Wisłę pod San- domierzem, oraz Izbicą.

Oferty należy składać do skrzynki ofert w gmachu Dyrekcji Lublin, ul. Wyszyńskiego 14 do godz. 13-tej dnia 26 listopada rb. w kopertach z napisem „Przetarg na rozbiórkę mostu tymczasowego przez rz. Wisłę pod Sandomierzem“, gdzie tegoż dnia i o tej godzinie nastę- pi otwarcie ofert. Termin wykonania robót 6 tygodni. Początek robót styczeń 1948 r.

Kosztorysy ślepe i informacje można otrzymać w Dy- rekcyj, pokój Nr 133 i w Oddziale Drogowym w Roz- wadowie lub w Lublinie. Oferty mogą być nadesłane pocztą. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wy- sokości 1% zaoferowanej sumy.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i uznania, że przetarg nie dał pozytywnego wyniku.
1892

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO — SPRZEDAŻ

CAŁKOWITA wyprzedaż pozostałych mebli po znizonych cenach, Kozetki, szafy, kredensy i inne rzeczy. S-to Duska 22 — skład żelaza

RÓŻNE

WYTÓRNIEM Chemiczną z uprawnie- niami na wyrób mydeł, pasty do obu- wia i podłóg, z przydziałami surowców do produkcji — odstąpię z powodu choroby. Wiadomość: Nowa 23 — sklep spożywczy. 1865 G

WYCIĄGI

UNIEWAŻNIAM legitymację służbową wydaną przez Cukrownię Lubelską na nazwisko Gieroba Marian. 1893 K.

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty kolejowy Nr 203554 wydany przez DOKP Chełm na nazwisko Wronka Katarzyna zam. w Chełmie. 1883 G.

KARAŚ Józef zam. w Kurowie unie- ważnia zasubiony dowód osobisty, kar- tę rzemieślniczą, kuśnierską, świadec- two przemysłowe, oraz dowód tożsa- mości konia. 1884 G.

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty Nr 140 wydany przez Zarząd Gminy Spiczyn na nazwisko Puchacz Stanisław zam. wieś Jawidz, gm. Spi- czyn, pow. Lubartów. 1886 G.

UNIEWAŻNIAM zagubioną legityma- cję szkolną na nazwisko Jesipowicz Te- resa. 1885 G.

UNIEWAŻNIAM zagubione świadec- two ukończenia kursu czapniczego wy- dane przez Naukowy Instytut Rze- mieślniczy w Lublinie na nazwisko Pół- Mieczysław zam. w Łodzi. 1888 G.

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę re- jestracyjną wydaną przez RKU Lublin. Powiat na nazwisko Buczek Stanisław. 1889 G.

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę reje- stracyjną wydaną przez RKU Kraśnik oraz inne dokumenty na nazwisko Pe- ka Mieczysław zam. wieś Słodków Pierwszy. 1891 G.

WYDZIAŁ POWIATOWY
w Lublinie

ogłasza konkurs na stanowi- sko rejonowego lekarza we- terynaryjnego w os. Beży- ce. Pobory wg VII grupy płac.

Podania składać do Wy- działu Powiatowego w Lu- blinie ul. Wieniawska 12, dołączając życiorys, odpis dyplomu i dowód obywatel- stwa polskiego.

Przewodniczący
Wydziału Powiatowego
(-) Pytel, Starosta
1890 K

Hrubieszów

Poludniowa część powiatu pozbawiona połączenia kolejowego

Jedną z najpoważniejszych trudności gospodarczych powiatu hrubieszowskiego jest brak połączenia kolejowego w części południowej powiatu. Istniejąca dawniej linia kolejowa prowadzona przez Rawę Ruską, która obecnie znajduje się po tamtej stronie granicy. Zachodzi konieczność wybudowania 10 kilometrowej linii Uhnów — Lubczyca Królewska. Uruchomienie tej linii wpłynęłoby na szybszą odbudowę zniszczonych wsi oraz na ożywienie ruchu osiedleńczego.

Władze pow. hrubieszowskie go niejednokrotnie zwracały się z tą sprawą do DOKP, jak dotychczas sprawa ta nie została rozwiązana.

Sami odbudowali sobie szkołę

Kolonia Strzelce, gmina Białopole nie posiadała szkoły powszechnej. Dzieci z kolonii jak i z okolicznych wsi musiały chodzić do oddalonej o kilka kilometrów szkoły. W końcu mieszkańcy wsi zdecydowali się na odbudowę starej szkoły. Zebrano potrzebne na ten cel fundusze między poszczególnymi gospodarzami i niedawno nowa, odremontowana szkoła została oddana do użytku.

Kronika Millirvina

TRUP NA TORZE

W dniu 5 listopada o godz. 4:30 rano na torze głównym przy moście kolejowym nad Bystrycą zostały znalezione przejechane przez pociąg zwłoki nieznanego mężczyzny. Jak dotąd pomimo badań nie udało się stwierdzić w jaki sposób denat uległ wypadkowi.

AKUMULATORY

Zamieszkały przy ul. Zamojskiej 43, Sajt Mikołaj doniósł, że rozpoznał dwa akumulatory samochodowe u Parzyńskiego z Jerzego, mieszkańca Bronowic, Skibińska 6, które swego czasu zostały mu skradzione.

TRZEBA ZAMYKAĆ DRZWI

Ob. Kurtylo A. (Kościszki 7) wyszedł na chwilę ze swego domu i zapomniawszy zamknąć mieszkanie, gdy wrócił stwierdził, iż skradziono mu garderobę oraz obuwie ogólnej wartości 2000 zł.

PIENIĄDZE ZNIKŁY

Zamieszkały przy ul. Lubartowskiej 29, H. Goździewski, zameldował, że u właściciela restauracji znajdującej się przy ul. Fabrycznej 6 skradziono mu portfel, gdzie znajdowało się 12 tys. złotych.

ZŁODZIEJOWI BĘDZIE CIEPŁO

Mocno zamykał swoje mieszkanie na kłódki i skoble ob. Wojcik K. zam. przy ul. Krak. Przedmieście 24. Złodzieje lubelscy uznali jednak, iż zblizająca się zima też ma swoje prawa i przeto po oderwaniu skobli wkradli się do mieszkania i zabrali stamtąd z ciepła kożuchy.

Kierowniczką poczty uniewinniona, a nieuczciwy listonosz powędrował do więzienia

Wczoraj znalazła przed Sądem Okręgowym swój epilog sprawa, która wiosną br. narobiła u nas wiele hałasu.

Ciągłe powtarzające się znikanie dolarów z listów oraz różnych rzeczy z paczek z Ameryki na poczcie w Wisznicy zainteresowało Delegaturę Komisji Specjalnej. Udało się wtedy stwierdzić, że kradzieży dopuszcza się listonosz Józef Drozdowski. W czasie przesłuchania podał Drozdowski, że czynił to w porozumieniu z kierowniczką agencji pocztowej Matyldą Świętochowską oraz jej siostrą Leokadią. Dolar sprzedawał miejscowemu księdzu kanonikowi Bronisławowi Turkiemu i Ewie Mazurkiewicz, a łupem dzielił się z kierowniczką. W toku dochodzeń ujawniono malwersację 1000 zł na które zostało wystawione fałszywe pokwitowanie. Drozdowski wskazał jako winowajcę kamasznika Józefa Kuchty. Cała czwórka została osadzo-

na na Zamku i wczoraj znalazła się na ławie oskarżonych. — Obok nich zasiadł ksiądz kanonik Turcki i Ewa Mazurkiewicz, którzy odpowiadali z wolnej stopy.

W toku dochodzenia stwierdzono, że kradzieży dokonywał sam Drozdowski a Świętochowska Matylda o niczym nie wiedziała, często zresztą uskarżała się przed swoim zwierzchnikami na Drozdowskiego jako niesumiennego i niezdyplinowanego pracownika. Jej siostra Leokadia nie będąca zresztą pracownicą pocztową ulegała częstym atakom choroby umysłowej. Wykorzystując jej stan niepełnej poczytalności Drozdowski zaproponował jej razu pewnego przyjęcie sukienki wyciągniętej z paczki pragnąc w ten sposób uwikłać obie kobiety w swe machinacje. Leokadia nie zdając sobie sprawy z konsekwencji sukienkę przyjęła, lecz przemilczała

przed siostrą jej pochodzenie.

Jeśli chodzi o Kuchtę to był on całkowicie niewinny, gdyż wypełniony przekaz na 1000 zł oraz gotówkę oddał Drozdowskiemu do załatwienia a ten przywłaszczywszy sobie pieniądze podpisał na pokwitowaniu nazwisko Kuchty.

Ks. kanonik Turcki usprawiedliwiał się przed Sądem, że do lary kupował nie znając ich pochodzenia i nie wiedząc o tym, że nie wolno handlować obcymi walutami.

Taką samą nieświadomością zastąpiła się Ewa Mazurkiewicz.

W wyniku rozprawy Świętochowska została całkowicie uniewinniona jak również Kuchta, Józef Drozdowski został skazany na 4 lata więzienia, Leokadia na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata, ks. Turcki i Mazurkiewicz na zapłacenie po 2000 zł grzywny.

Helena Platta

NA KRAWĘDZI

Elżbieta niecierpliwie zerwała się z kanapy i zaczęła ubierać. Wykręcała przed małym lustrem swą zgrabną smukłą sylwetkę z widoczną przyjemnością. Z całym pietyzmem wsuwała na popielato - blond fryzurkę czarny toczek.

— Idę do Bronki, obiecała mi sprzedać wspaniałego lisa! No, co tak patrzysz? Spieszam: doskonałe. Będę miała na przerobienie futra. Myślisz, że będę tak chodziła, jak oberwaniec? —

Bardzo delikatnie podmalowała usta i mignęła w drzwiach do kuchni, zręczna, elegancka i szybka.

Bezzębna kucharka Stasiowa wsunęła się do pokoiku.

— Proszę pani, tam proszom do łazienki.

— Ot, widzisz synowol! Przyjdź na kolację to jań wtedy przeczytasz, teraz muszę zarobić na żupę dla was! — Przyjdźesz? Dobrze? — Posiedźcie sobie tymczasem w ciepłej... —

Wyszliśmy jednak na zimową ulicę. Zosia skierowała się do siebie, gdzie na nią czekała jej matka. Ja powlokłem się do jakiegokolwiek kawiarni na pół czarnej. A nazajutrz wpadliśmy znów na siebie z Zosią: Biegła zdyszana.

— Gdzieś tak pędzisz? — Chejrziała się dokoła siebie.

— Stefan przyniósł mi, wiesz co; więc pędzę odnieść, gdzie trzeba: —

— Uważaj, uważaj dziewczyno! — Zatrzymała mnie jeszcze chwilę. Wiedziałem, że trudno było wykrztusić to zapytanie.

— Powiedzże, widzę, że ci niesporo idzie, ale powiedz! —

— Czy nie widzisz się z... Józkiem? — Przyjrzałem się jej bystro lecz chowała oczy.

— Z Józkiem widziałem się przed kilku dniami. Wiesz o tym zapewne, ojciec umarł na zapalenie płuc zaziębiwszy się na badaniach u niemiaszków! Józio chce pracować więc poszedł grać do kawiarni. A kiedy widziałas Stefana? —

— Dziś. Siedzi stąle na wsi. W Baranicy napewno choć nie powiedział mi gdzie. Jest pełen zapału i nadziei. Mówi że „Podziemne wojsko” niedługo wyjdzie

na powierzchnię i może już na Boże Narodzenie każdy przywita przy swym stole żołnierza polskiego... —

— Tak szybko, moja kochana! Chcielibyśmy wszyscy ale... —

— No, dowidzenia, muszę iść. Jeśli byś chciał, to przyjdź do mnie jutro o piątej o... herbatkę... —

— Dzięki, przyjdę.

Nazajutrz chlapał deszcz od samego rana. Gdy spojrziałem przez szybę, ciekły długie strumienie po szkle, znacząc kroplisty ślad. Wiatr zaczął drobne płatki śnieżne. Ulica była szara i gnuśna. Zimno.

O piątej wybrałem się do Zosi. Mieszkała chwilowo w niezłym pokoiku, w mieszkaniu, opuszczonym przez którąś z jej znajomych. Gdy wszedłem, było już pięć osób. Kilka młodych panien i jeden szczupły, niski młodzieniec.

Na stoliku stały filiżanki, napełnione herbatą. Jakieś kruche ciasteczka na kilku talerzach. Zdziwiło mnie pewne skonsternowanie towarzystwa, gdy ukazałem się na widowni. Zosia wyjaśniła sytuację.

— Panie doktorze, proszę dalej prowadzić wykład. Ja odpowiadam za tego pana, znamy się od dawna i nie ma żadnych obaw... —

— A więc Zosia także! — pomyślałem — i oczywiście nie zdziwiło mnie to zupełnie. Młody doktor prowadził wykład na temat udzielania pierwszej pomocy sanitarnej rannym i chorym. Mówił ze swadą, czując uwagę skupioną na nim oczu dziewczęcych. Po wykładzie nastąpiła lekcja praktyczna. Musiały się nauczyć i to szybko. —

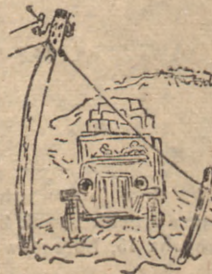
robiąc opatrunki i zastrzyki. Niejednej z panien drgnęła ręka niepewnie przy wbijaniu towarzysze igły w przedramię. Niejedna z nich nie chwilę zwiątpiła czy potrafi prawdziwie choremu: — pomoc. Miał się wszakże przekonać o tym w najbliższej przyszłości, po krótkim przeszkoleniu sanitarnym. Dużo było przy tym młodzieńczej wesołości przy niezgrabnie wykonywanych opatrunkach próbnych. Niski doktor — „Doktor Jan” strofował z powagą swe uczennice, wzbuchając chwilami sromotnym śmiechem młodocianość, niebaczną na to że kiedyś...

C. d. n.



WSPORNIKI

Każda nowa linia świetlna rozprzestrzenia jąca się w dal, i każdy nowopostawiony słup latarniowy niewątpliwie cieszą wszystkich.



Nieraz jednak podczas budowy są czynniki, które później mogą sprawić trochę kłopotu. Na ul. Czechońskiej stoi parę słupów, dopro wadających światła do domów. Bala drewniane posiadają odciążające druciane, spływające trochę za nisko do waporników drewnianych, wkopanych przy brzegu drogi.

Mocniej i pakowniej załadowany samochód ciężarowy może przy przejeździe zerzeplić o odcjętą i zerwać go. Wąska i wyholista droga jest trudna do przejeżdżania, o czym świadczą liczne ślady otarć na słupie.

JAK W POCIEJOWIE



Na peryferiach i wokół hali targowych rozciągają się place i placiki znane wszystkim dobrze z nieporządków. Wolne te przestrzenie są użytkowane przez nie dbałych woźni-

ców jako zajazdy, miejsca postojowe i białaki. Kurz, śmiecie i zmokli wala ją się wszędzie.

Obecnie do kompletu przybyło jeszcze miejsce leżące już w nowoczesniejszej dzielnicy miasta. Narozny plac przy skrzyżowaniu ulicy Okopowej i Lipowej stał się ulubionym miejscem zbiórki klientów pobliskich sądów. Podczas gdy ludzie zajęci są „ziemskimi” sprawami, konie filozoficznie posilają się na placu tuż pod kamienicami.

Cożżenie można zauważyć pozostałości postojowe, dekoracyjnie harmonizujące z nowoczesnie budowanymi gmachami.

MUREK



Nareszcie i w Lubomelska odetchnie. Tamujący przez wiele lat ruch uliczny i pieszy mur, — pamiątka po okupacji — rospada się obecnie w kawałki.

Przystąpiono do rozbiórki zawałdrogi, a dobra jeszeze z niego cegła zużyta będzie do nowej budowl. Już niedługo cała szerokość ulicy odzyska dawną przełotność i przestronność, a droga na Czechow stanie znowu niezłym nie skrepowana



CENNIK OGŁOSZENIOWY:

DROBNE osobiste i poszukiwania rodzin 10 zł, drobne zguby 15 zł, drobne handlowe 20 zł, drobne poszukiwanie pracy 10 zł. RAMKOWE za tekstem: za 1 mm szpully 30 zł do 100 mm, 35 — od 101 do 200 mm, 40 zł powyżej 200 mm. NEKROLOGI: 25 zł do 50 mm, 30 zł od 51 do 100 mm, 45 — od 101 do 150 mm i 60 zł powyżej 150 mm. Niedziele i święta 70 proc. drożej. Za zastrzeżenie miejsca w tekście 100 proc. wśród drobnych do 50 mm i szp. 50 proc., ponad 50 mm, dwuznakowe 100 proc. drożej.

Wydawca: Komitet Wojewódzki PPR, Nabywca: Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”. Redakcja i Administracja Lublin. Krak. Przedmieście 62. Telefon: Redakcja 20-04. Redaktor Naczelny 26-93. Administracja 20-51, Kolportaż 29-02. Konto czekowe nr. 11.445. Odbito czcionkami Pierwszej Drukarni Państwowej w Lublinie, Zamajka 12.

A — 14592

Warunki prenumeraty: z doręczeniem do domu i na prowincję; zł. 75 miesięcznie, bez doręczenia zł. 70.